

Ewelina Iwaniuk
Uniwersytet Szczeciński

**„WESOŁEJ TYLKO ŚMIERCI PAMIĄTKA ZOSTAJE”.
STAROPOLSKIE KOMICZNE EPITAFIA ZWIERZĘCE**

Problematyka śmierci, przemijania i losów pośmiertnych od wieków istnieje w świadomości człowieka. Znajduje ona jednak ujście w jego artystycznych realizacjach – np. w gatunku *epitafium*, któremu blisko jest do epigramatu czy epicedium. Epitafium zwierzęce, traktowane przez wielu badaczy literatury jako gatunek hybrydalny (teoretycy renesansowi Julius Caesar Scaliger, Francesco Robortello i Jacobus Pontanus uważali, że można go wywodzić z tragedii, komedii i poezji dytyrambiczej¹) lub heterogeniczny (Janina Abramowska²), zostało szerzej rozpowszechnione w czasach hellenizmu, stając się wzorem dla następnych epok.

Na literackich nekropoliach odnajdziemy nie tylko ludzi, ale i zwierzęta. I to właśnie zwierzęce epitafia zostaną omówione w niniejszym artykule. Zatrzymamy się obok trzech nagrobków dowcipnych. Nie upamiętniają one jedynie istnienia ulubionych zwierząt. Bohaterami tych utworów są najczęściej zwierzęta gospodarskie i swojskie, pozostające w bezpośrednim kontakcie z człowiekiem – np. wół, pies, kot, kogut, kura czy kurczę. W epitafiach zwierzęcych prawa moralne nie są jednoznaczne – to raczej złożona i różnorodna paleta barw. Gina zwierzęta złe, chciwe, nieostrożne, łapczywe, tchórzliwe, bezmyślne. Jednak godna wspomnienia poetyckiego okazuje się również śmierć niewinnej sroczki czy starego wołu. Bohaterami epitafiów są najczęściej zwierzęta pracowite lub bezbronne. Nagrobki komiczne pełnią w zbiorach poetów staropolskich istotne funkcje – od urozmaicenia gatunku po wprowadzanie elementów humoru, śmiechu i moralistyki.

Staropolskie obserwacje zwierząt opierały się najczęściej na wierzeniach pogańskich, które opisywały właściwości poszczególnych

¹Za: J. Rećko, *W kręgu poezji nagrobkowej polskiego baroku*, Zielona Góra 1994, s. 14; zob. również: *Poetyka okresu renesansu*, tłum. zb., BN s. II, Nr 205, Wrocław 1982, s. 297–301.

²J. Abramowska, *Polska bajka ezopowa*, Poznań 1991, s. 140–142.

gatunków, jak również na zoologii klasycznej oraz bestiariuszach średniowiecznych³. Za *Pismem Świętym* wierzono, iż „orzeł odradza się patrząc w słońce”, a jego dziób „krzywi się na starość, wskutek czego ptak ginie z głodu”⁴. Podobnie jak autorzy starożytni, twórcy staropolscy przypisywali zwierzętom magiczne właściwości. I tak dar przepowiadania przyszłości przyporządkowano koniowi; pies i sowa zwiastowały o nadchodzącej śmierci i innych nieszczęściach, nietoperz – uważany za ptaka – był posłem diabła, dlatego też najczęściej żywcem przybijano go do drzwi lub wrót. W szczególności jednak, z wielkim wręcz zamilowaniem, prześladowano koty, zwłaszcza czarne. Bohaterem utworów omawianych w artykule jest kot – istota z natury zmienna i nieprzewidywalna – który w jednej chwili może być ulubieńcem domu, by za moment stać się przepędzanym zeń i niechcianym stworzeniem. Do XIX wieku wierzono, że zwierzęta te są na usługach przybierającego ich postać diabła, zaś w wielu krajach Europy, nie wyłączając Polski, palono nawet koty żywcem podczas świąt kościelnych. Ponadto stosowano rozmaite tortury, takie jak zaciskanie ogona w drewno – a wszystkie te działania miały na celu wypędzenie diabła. Jak pisze Janusz Tazbir: „We Francji worek albo też kosz z kotami wieszano nad stosem, który następnie zapalano”⁵. Z kolei „na Wyspach Brytyjskich w kukły przedstawiające papieża wpychano żywe koty. Wrzaski, jakie wydawały płonąc wraz z jego wizerunkiem, były źródłem satysfakcji dla antykatolickich gapiów”⁶.

Tytuł artykułu zawiera w sobie słowo „komiczne”. Jak pisze Jerzy Ziomek, „teorie komizmu tworzą dwie klasy: klasę teorii kontrastu i klasę teorii degradacji”⁷. Dla potrzeb artykułu skłaniam się ku teorii kontrastu, który narusza zasadę harmonii i ciągłości. Przyjmuję również za Jerzym Ziomkiem oraz Janem Trzynadlowskim rozumienie kategorii estetycznej, jaką jest komizm⁸. Naturalnie, podział na dwie wymienione przez Ziomeka teorie nie jest „sztywnym podziałem”⁹, jednak w świetle naszych rozważań jest podziałem zasadnym. Z jednej strony bowiem, komiczne wydaje się nam to, co sprzeczne z rzeczywistością¹⁰,

³Zachęcam do przeczytania pracy zbiorowej pod red. Anny Martuszeńskiej, *Lite-racka symbolika zwierząt*, Gdańsk 1993.

⁴W. Potocki, *Orla starość*, <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/8277?tab=1> [dostęp: 25.08.2012].

⁵J. Tazbir, *Prace wybrane*, t. 2, Warszawa 1999, s. 121.

⁶*Ibidem*.

⁷J. Ziomek, *Powinowactwa literatury*, Warszawa 1980, s. 321.

⁸O nieostrzych granicach komizmu pisze J. Ziomek, [w:] idem, *op. cit.*, s. 348.

⁹*Ibid.* s. 322.

¹⁰*Ibid.* s. 325.

z drugiej zaś – komizm daje człowiekowi przeświadczenie o większym panowaniu nad otaczającymi go w rzeczywistości zjawiskami oraz dostarcza mu narzędzi do deprecjonowania niektórych wartości. Komiczne epitafia stanowią przykłady prób oswojenia się ze śmiercią i jej ujarznienia.

To na przykładzie tekstów dwóch twórców epoki staropolskiej, Szymona Szymonowica¹¹ i Jana Gawińskiego¹², pragnę zwrócić uwagę na zapomniane nieco dzisiaj komiczne epitafium zwierzęce. Utwór Jana Kochanowskiego będzie stanowił dla nich kontekst. Literackie nagrobki autorstwa Szymonowica i Gawińskiego liczą sobie po kilkanaście wersów, najczęściej od czterech (w przypadku tego pierwszego) do ośmiu (w przypadku drugiego poety). Bohaterami ich epitafiów są najczęściej zwierzęta pozostające z człowiekiem w bezpośrednim kontakcie, np. pies, kot, kogut, kura czy kurczę, ale godna poetyckiego westchnienia okazuje się także śmierć niewinnej sroczki, starego psa, szkapy, kozła czy starego wołu. Prawa moralne w epitafiach zwierzęcych nie są jednoznaczne, stanowiąc raczej rozległą panoramę znaczeń. Nagrobki komiczne pełnią w zbiorach poetów staropolskich bowiem różne funkcje – od rozrywki po łatwo przyswajalną moralistykę. Postaram się wykazać, że w gatunku tym nie zawsze znajduje swe odzwierciedlenie prawo, iż to życie determinuje ostatecznie rodzaj śmierci. Zaczniemy od *Nagrobka kotowi* Jana Kochanowskiego.

Pókiś ty, bury kocie, na myszach przestawał,
A w insześ się myślístwo z jastrząby nie wdawał,
Byleś w łasce u ludzi i głąskanoć skórę,
A tyś mrując podnosił twardy ogon wzgóre.
Teraz, jakoś ku myszom chciał mieć i półmiski,
I łaziłeś po ptaki w gołębiniec bliski,
Daleś gardło, niebożę, i wisisz na dębie;
A twej śmierci i myszy rady, i gołębie.

W wierszu poety czarnoleskiego śmierć kota to konsekwencja złego postępowania, wynikającego jednak z natury zwierzęcia. Poeta ope-

¹¹Szymon Szymonowic, ur. 1558 – zm. 1629. Do wczesnych utworów należą między innymi poemat o św. Stanisławie i wiersze okolicznościowe wzorowane na Pindarze i Horacym. Autor dwóch łacińskich tragedii, twórca poezji łacińskiej, kontynuator dzieła J. Kochanowskiego. To wysokie miejsce poety zawdzięcza przede wszystkim *Sielankom*, związanym z antyczną i rodzimą tradycją. Źródło: <http://www.chronologia.pl/biogram-szsz1558102410.html> [dostęp: 25.08.2012].

¹²Jan Gawiński, ur. pomiędzy 1622 a 1626 – zm. 1684. Polski poeta barokowy, autor licznych fraszek, sielanek, epigramatów, sielanek, pieśni, trenów, parafraz psalmów. Źródło: *Wstęp*, [w:] *Jan Gawiński Sielanki z gajem zielonym*, Biblioteka Pisarzy Staropolskich, t. 35, Warszawa 2007.

ruje stylem niskim – gatunek, do jakiego tekst przynależy, sygnuje tytułem nadanym swojemu utworowi. W przypadku pozostałych omawianych epitafiów identyfikatorami gatunku będą tytuły cyklów zbiorów. W utworze Kochanowskiego przedstawiono sytuację, w której kot, początkowo ukochane zwierzę ludzi, był głaskany i „mrużąc podnosił twardy ogon w górę”. Kiedy natomiast pokusił się o wejście do gołębnika i zapolowanie na gołębie – stracił łaski i zawisł na dębie. Efekt humorystyczny jest tu wyraźny – dawna profesja kota i jego późniejsza klęska są przeciwstawione reakcji otoczenia: teraz i myszy, i gołębie cieszą się ze śmierci zwierzęcia. Komizm został zbudowany na wydobytach z wiersza informacjach dotyczących przeszłości – oto zwierzęta niegdyś dręczone przez kota nareszcie mogą zaznać spokojnego życia, a ich oprawca – do niedawna ulubieniec domowników, kot-zdobycwa, kot-drapieżnik, „dał gardło i wisi na dębie”. Kota potraktowano jak złodzieja – w szesnastowiecznej Polsce najczęściej stosowaną wobec złodziei karą było powieszenie na szubienicy lub najbliższym drzewie¹³. Jan Kochanowski wprowadza w ostatnim wersie ironiczny, odautorowski komentarz. Podstawą komizmu, jak pisze J. Trzynadłowski, jest pewna przesada, a zatem zdeformowanie rzeczywistości. W epitafium Kochanowskiego kot wiszący na drzewie, jako element wyabstrahowany, nie ma w sobie pierwiastka komizmu – raczej powiedzielibyśmy, że jest makabrycznym obrazkiem. Trzynadłowski pisze o „momencie sublimacji, w którym to punkt ciężkości zostaje przesunięty z zestroju grozy w stronę kontrastowej i komicznej sprzeczności”¹⁴. Tym punktem w epitafium Kochanowskiego staje się konstrukcja końcowego efektu. Treść makabryczna nie jest przecież celem samym w sobie – i oto wyłania się status śmierci jako paradoksu, zawieszony między tym, co paraboliczne a tym, co komiczne. To na zasadzie inkongruencji zostaje wydobyty rozbijający powagę śmierci komizm.

Od autora *Odprawy...* Szymon Szymonowicz zaczerpnął tematykę, bohatera i styl do zbudowania swojego utworu. Epitafium *Kota* jest utworem wchodzącym w skład *Nagrobków zbieranej drużyny*:

Myszy, darmo po moim grobie tańczujecie,
Nie dla was – nie mylcie się – nie chodźcie po świecie.
Żem się do sadła wkradła, w tym mię postrzeżono
I z kamieniem u szyje do wody wrzucono.

¹³ W. Pręgierz, *Encyklopedia Krakowa*, Warszawa–Kraków 2000, s. 811.

¹⁴ J. Trzynadłowski, *Komizm*, [w:] B. Dziemidok, *O komizmie. Od Arystotelesa do dzisiaj*, Gdańsk 2011, s. 371.

Szymonowic posługuje się charakterystyczną dla epitafium retoryczną formą podawczą, jaką jest prozopopeja, występująca też w epiogramacie. Natomiast ciągle obecna moralistyka, bohater zwierzęcy i, momentami męczący, dydaktyzm zbliżają epitafia zwierzęce Szymonowica do bajki ezopowej. Podobnie jak ma to miejsce w pozostałych utworach cyklu, bohater nagrobka przedstawia powód swej śmierci i sposób umierania. Los kota ma egzemplifikować jakiś morał. Tutaj powaga śmierci zderza się z trywialnością sytuacji. Temat śmierci zostaje sprowadzony do pospolitego zdarzenia, zaś język, jakim operuje autor, jest prosty i niewyszukany. Obserwujemy taką technikę pisarską nie tylko w tym nagrobku, ale w całym zbiorze. Zwierzęcy bohater Szymonowica wyznaje swoją winę – wkraść się „do sadła”, czyli po słoninę, został „postrzeżony” i ukarany. Los kota z przywoływanego epitafium wyraża refleksję o rzeczywistości, która dla bohatera utworu okazała się okrutna. Kot zdaje sobie sprawę ze swojego postępków, dokonuje rachunku sumienia – musi ponieść karę za swoją łapczywość. W pierwszym wersie kot zwraca się do myszy, które teraz, po jego śmierci, cieszą się wolnością. Zwierzę zostało „z kamieniem u szyje” wrzucone do wody. Sięgnął po coś zakazanego i poniósł karę. Efekt humoru dopełnia motyw deprecjacji grobu – tańczą po nim myszy.

Przejdźmy do kolejnego autora, Jana Gawińskiego. Zgadza się z badaczem twórczości Gawińskiego, Dariuszem Chemperkiem, że w nagrobkach-bajkach autor dba o zachowanie pewnej proporcji w przedstawianiu zła i dobra w świecie¹⁵, pozwolę sobie na zaprezentowanie nagrobka *Kotowi*:

On ja, kot buro-stary, co mię Wachem zwano,
tum legł. Siła mi w cnotach łowczych przyznawano –
jam stąd ogon niósł wyżej, a z ducha wielkiego
w lotnym zwierzu zażyłem myślistwa swojego.
Opak się stało: jastrząb jak mię tylko zoczył,
okrutnie mię swym brzuchem do ziemi przytłoczył.
Stąd mi nagrobek dany: „Kto źle swych zażywa
przemysłów, złego losu k sobie przywoływa”.

Pragnę skupić się na analizie utworu w celu ukazania sposobu realizowania kryteriów paraboliczności i zartu przez poetę oraz – co najważniejsze – gry na płaszczyźnie estetycznej. W technice pisarskiej Gawińskiego zaznacza się „flirt literacki” między poetyką renesansową a barokową. Na przykładzie tego właśnie nagrobka doskonale

¹⁵ Zob. D. Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego i kultura literacka drugiej połowy XVII wieku*, Lublin 2005.

widać, że jego autor nie jest poetą statycznym, powielającym mistrza z Czarnolasu, lecz twórcą dynamicznym, zachowującym swoją autonomię. Przejmując motywy czy wątki od poety czarnoleskiego, Gawiński czyni je terenem własnych poszukiwań literackich i nadaje im nowe kształty stylistyczne, a także podejmuje aktywny dialog – zarówno z Kochanowskim, jak i z Szymonowicem. U Gawińskiego mamy do czynienia z plastycznie udrammatyzowaną sytuacją. W pierwszym wersie kot przedstawia swoją osobę – jest „buro-stary”, „zwany Wachem”. Następnie pojawia się typowa dla epitafium forma „tum legł”, która nie jest bezpośrednio zasygnalizowana w pozostałych przywoływanych epitafiach. Grób jako realne miejsce spoczynku ma kot u Szymonowica (tańczą po nim myszy), natomiast u Kochanowskiego kotu został wystawiony wyłącznie „literacki nagrobek” to dąb jest jednak miejscem jego spoczynku. Możemy wyobrazić sobie dramatyczną akcję: kot, przechadzający się gdzieś po polu, łące, ogrodzie, poluje na „lotne zwierza”, spokojny, niczego się nie spodziewający, pełen jednak skupienia, które okazało się zawodne w kontakcie z innym drapieżcą. Kot – wyposażony w te same atrybuty co bohater epitafium Kochanowskiego: nosi wysoko ogon, jest drapieżnikiem, łowcą o wielkim duchu, który „w lotnym zwierzu zażywa myślistwa swojego” – zostaje przytłoczony do ziemi przez jastrzębia¹⁶. Morał wypływający z ostatnich słów kota jest nader wymowny, akcent humorystyczny zaś wydobyty został na zasadzie deformacji wartości – nie warto szczycić się swoimi zdolnościami i sprytem, gdyż może się to źle skończyć. Niemal wszystkie motywy poety z Wielomowic są przejęte od Kochanowskiego, z jednym wszak wyjątkiem: zmienia się technika narracji, a tym samym – wymiar samego utworu. W epitafium *Kotowi* odnajdziemy barokową już estetykę, widoczną w dążeniu do przedstawiania świata w sposób nielinearny, dosadny, lecz pokazujący możliwości równoprawne w wielości znaczeń, a nie ostateczne¹⁷. W epitafiach Gawińskiego przeplatają się wątki szczęśliwego wieku złotego oraz rzeczywistego świata śmier-

¹⁶ Postać jastrzębia jako łowcy, przed którym wszystko chowa się i ucieka, odnajdujemy w twórczości liryków greckich takich jak Alkman („Rzuciwszy zajęcia pierzchnęły dziewczęta,/Jak ptaki gdy jastrząb nad nimi zawiśnie”, [w:] *Liryka starożytnej Grecji*, tłum. J. Danielewicz, Wrocław 1987, s. 32) czy Hezjod („Tak oto jastrząb przemówił do pstrego na szyi słowika/Niosąc go w chmury wysoko i silnie ująwszy go w szpony./Ten zaś o litość go błagał, krzywymi szponami zraniony”, [w:] Hezjod, *Prace i dni*, tłum. J. Łanowski, Warszawa 1999, s. 14). Śmierć z jastrzębich pazurów ponosi również tytułowy *Krogulec* z cyklu fraszek Zbigniewa Morsztyna – zob. Z. Morsztyn, *Wybór wierszy*, oprac. J. Pelc, Wrocław 1975, s. 98.

¹⁷ Na podstawie: J. Sokółowska, *Spory o barok. W poszukiwaniu modelu epoki*, Warszawa 1971, s. 28.

ci, która dotyka każdego, w której każdy musi się odnaleźć¹⁸. Autor *Gaju zielonego* osiąga efekt wieloznaczności przez grę znaczeniami słów, przerzutnie służą mu do skomplikowania myśli, a jego epitafia (również te poświęcone ludziom) cechuje szydzenie ze śmierci¹⁹.

W przypadku zwierzęcego bohatera przytoczonych utworów wszystkich autorów śmierć odbywa się przez powieszenie, utopienie lub jest konsekwencją „przytłoczenia” do ziemi. U Kochanowskiego kota potraktowano jak złodzieja i ukarano go tak, jak w okresie staropolskim karano tego rodzaju przestępstwa. W epitafiach komicznych znajduje swoje odzwierciedlenie prawo, że nie zawsze życie determinuje ostatecznie rodzaj śmierci. Śmierć staje się często rezultatem takiego, a nie innego postępowania (zwierząt bądź ludzi), lecz równie często jest przypadkowa, bywa niesprawiedliwą krzywdą, zasłużoną karą bądź samobójczym zamknięciem procesu życiowego²⁰.

Od zarania dziejów człowiek dążył do racjonalizacji istoty śmierci, jej zrozumienia i uchwycenia. Zarówno literackie komiczne epitafia zwierzęce, jak i te przeznaczone ludziom, były pisane przede wszystkim dla rozrywki. Apogeum swej popularności osiągnęły w siedemnastym wieku. Czytelnika komicznych epitafiów zwierzęcych omówionych w artykule może uderzyć sposób, w jaki powaga zderza się w nich z trywialnością. Epitafia literackie są z pewnością bardzo atrakcyjną formą osławiania śmierci poprzez śmiech, żart, groteskę i satyrę. W komicznych nagrobkach pojawia się nutka ironicznego dystansu, szczypta humoru, ale także element dydaktyzmu.

Streszczenie

Pamięć o śmierci łączy się również z literackimi obrazami bohatera zwierzęcego. Mają one ujście w artystycznych realizacjach – pojawia się gatunek epitafium, któremu blisko jest do epigramatu czy epicedium. Wśród literackich cmentarzysk odnajdziemy nie tylko ludzi, ale i zwierzęta. Będziemy poruszać się przede wszystkim po literackich alejkach zabarwionych humorem i śmiechem. Zatrzymamy się obok nagrobków dowcipnych, ale i poważnych, utrzymanych w stylu wysokim.

Nagrobki komiczne pełnią w zbiorach poetów staropolskich istotne funkcje – od urozmaicenia gatunku, po wprowadzanie elementów humoru, śmiechu i moralistyk. Zwierzęta umierają z wielu powodów: braku opieki i krzywdy ze strony człowieka, opuszczenia przez przedstawiciela własnego gatunku, nieszczyśliwego wypadku lub niesprawiedliwej kary. Zwierzęta w epitafiach giną również śmiercią szczęśliwą.

¹⁸ Na podstawie: *Wprowadzenie do lektury*, [w:] J. Gawiński, *Sielanki z Gajem zielonym*, Warszawa 2007, s. 11.

¹⁹ *Ibid.*, s. 12–13.

²⁰ Jak w przypadku jaskółki w epitafium Szymonowica *Jaskółki*.

Summary

The memory of joyful only death remains – Old-Polish comic epitaphs
pertaining to animals

Death recall is linked to literary depictions of animal protagonist which are expressed in artistic manifestations such as epitaph, which in turn is closely related to epigramme and epicedium. Among literary graveyards one can find both humans and animals. Here, we will mainly manouver among literary alleys tinged with a note of laughter and joy. We will reflect upon witty gravestones as well as grievous ones of lofty nature.

Comic gravestones play an important role in the collections by Old-Polish poets. Some of these functions include species diversion, introducing some comical elements, prompting laughter as well as moralizing. Animals die due to a bunch of reasons: lack of care, experiencing violence from human beings as well as being left alone by the representative of their own species or unlucky occurrence or unjustified punishment. However, animals in epitaph can also fall victim to a joyful death.